Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 9 listopada 1931 r. 551

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

W y m i a n a d o k u m e n t ó w r a t y f i k a c y j n y c h l i t e w s k o - t u r e c k i e g o t r a k t a t u p r z y j a ź n i . Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, poseł litewski w Moskwie p.Bałtruszajtis udał się do Angory, gdzie dokona wymiany dokumentów ratyfikacyjnych litewsko-tureckiego traktatu przyjaźni. M.in.również zostaną zniesione wizy międzv obu krajami.

"V o s c h i s s e Z t g ." w s p r a w i e s t a n o w i s k a s o c j a l d e m o k r a t ó w l i t e w s k i c h w z g l ę d e m W i l n a . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.252/,korespondent warszawski "Voschisse Ztg." doniósł o dużem zainteresowaniu,a poczęści też uznaniu w sferach polskich z powodu przyjętej przez socjaldemokratów litewskich rezolucji w sprawie rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej drogą plebiscytu. Socjaliści polscy już dawniej wypowiedzieli się za takiem samem rozwiązaniem kwestji granicy polsko-litewskiej. Według statystyki polskiej jedynie niewielka część powiatu święciańskiego zamieszkała jest przez absolutną większość Litwinów, szybko się zresztą wynaradawiających.

Informacje swego korespondenta zaopatruje redakcja Vos.Ztg." w następujące uwagi: "Zgoda polska na rozwiązanie problemu wileńskiego drogą plebiscytu jest zupełnie zrozumiała, skoro się przypomni, że niedawno Trybunał Haski niemal bez zastrzeżeń uznał słuszność stanowiska litewskiego w tej spornej kwestji. Plebiscyt byłby rozwiązaniem, któreby ostatecznie rozwiało pretensje litewskie. Co do wyników plebiscytu bodaj dwóch zdań być nie może. Gdyby nawet Polska wyraziła swą zgodę na to, by plebiscyt się odbył pod kontrolą neutralną, przejawiłyby się wyniki planowej uprawianej przeszło akcji polonizacyjnej na korzyść Warszawy. Jasną jest rzeczą, że w chwili okupowania przez gen.Żeligowskiego Wilna,sytuacja była zgoła odmienna. Wystarczy przypomnieć, że wtedy Polska potrafiła nie dopuścić do plebiscytu pod kontrolą Ligi Narodów, a przeprowadziła natomiast tw.zwane "wybory", w których Żydzi,Białorusini i Litwini /stanowiący łącznie przeszło cztery piąte całej ludności terytorjum spornego/ udziału nie brali. O ile teraz społeczeństwo polskie nie jest stanowczo przeciwne plebiscytowi, to widocznie dlatego, że w Warszawie wierzą, iż uda się zorganizować plebiscyt bez obcej kontroli, lub też że długoletnia polonizacja odniosła sukces".

"T r i m i t a s" o a k a d e m j i w i t o l d o w e j i z a m i e r z o n y m s p i s i e l u d n o ś c i w W i l e ń s z c z y ź n i e . "Trimitas" /Nr.45/ zamieszcza p.t."Polacy szargają imieniem Witolda" następującą wzmiankę jako"list z Wilna": W czasach, gdy rządził Witold, Polacy bezwstydnie przeciwko niemu prowadzili intrygi. Wydarli oni Witoldowi jego najczystsze marzenia koronę a jednocześnie wolność Litwy. Obecnie zaś nie dają Polacy spokoju nawet witoldowej duszy. Przed kilkunastu dniami zorganizowali Polacy w Wilnie akademję, która była prawdziwą profanacją pamięci Witolda. O charakterze tej akademji świadczyć może chociażby fakt, że centralną figurą był w niej zaborca Wilna Żeligowski. "Znawca" historji Litwy prof.Halecki, który przybył umyślnie z Warszawy,wygłosił odczyt,w którym porównywał Witolda do Jagiełły, gdyż obaj "łączyli" Litwę z Polską. Przy tej okazji prasa uderzyła w ton wojowniczy, twierdząc, że Polacy posiadają Wilno i miejsce wiecznego spoczynku Witolda i że Litwini niepotrzebnie wszczynają z powodu Witolda alarm, stanowiąc jedynie małą część tego, czem rządził Witold. Jest rzeczą charakterystyczną, że w czasie akademji jakgdyby na szyderstwo wystawiony był polski projekt pomnika Witolda wątpliwej wartości, stworzony przez niemającego z rzeźbą nic wspólnego prof.Ślendzińskiego. Nikczemne używanie imienia Witolda dla polityki polskiej wywołało w miejscowych sferach niepolskich wielkie oburzenie.

Jednocześnie zapomniano o wszystkich tych sprawach, o któreby istotnie należało troszczyć. Sytuacja ludności w Wileńszczyźnie

za wyjątkiem przysłanych z Polski w celach polonizatorskich polonistów jest katastrofalna. Gospodarstwa są licytowane bez miłosierdzia. Ludność nie może nic sprzedać nawet po najniższych cenach, ażeby przynajmniej podatki opłacić. Gospodarstwa są opuszczone. Sprzedaje się je za grosze z licytacji. Nic też dziwnego, że po wyroku haskim zaczęto już po wsiach szeptać na ucho, że "przychodzą Litwini".

Społeczeństwo litewskie w Wilnie poważnie jest zaniepokojone sytuacją. Zdecydowało się ono zwracać większą uwagę nietylko na sprawy oświatowe lecz i gospodarcze. Uważa się za niezbędne wzmocnienie nietylko kredytowe rolników lecz i pomoc w zakresie współczesnych metod gospodarczych, tak, ażeby produkcja lepiej się opłacała. Rzecz prosta wymaga to kosztów, to też sprawa ta stanowi obecnie wielką troskę Litwinów wileńskich.

Wkrótce przygotowywać się zaczną Polacy w Wileńszczyźnie do spisu ludności. W Polsce taki spis odbył się w 1921 r.Wileńszczyzna nie była jednak wtedy tym spisem objęta. Obawiano się, że bezpośrednio po zagarnięciu Wileńszczyzny trudno będzie statystykę sfałszować. Obecnie okupanci uważają swój stan posiadania w Wileńszczyźnie za tak wzmocniony, że mogą próbować spis fałszować otwarcie.Mimo wszystko Polacy obawiają się wciągnąć na blankiety rubrykę narodowości, zadawalniając się jedynie rubryką języka. Oczywiście wszyscy, mówiący po polsku będą zapisani jako Polacy. Któż zaś z steroryzowanych mieszkańców powie, że oprócz języka własnego nie zna żadnego innego? O ile się śmiałek taki znajdzie, to niebawem pod takim czy innym pretekstem ujrzy się w więzieniu. Po dokonaniu spisu zaistnieje więc jeszcze jedna "statystyka" polska. Dotychczas, jak wiadomo, Polacy o Litwinach mają tyle "statystyk", ilu w Polsce jest specjalistów od statystyki.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o stosunku "tautininków do robotników.

"Lietuvos Aidas" Nr.252 z dn.5.XI.1931 r. Art.p.t."Robotnicy a narodowcy". Streszczenie:

W ostatnich czasach zaczęto w Kownie mówić o stworzeniu narodowej organizacji robotniczej, któraby miała na celu, jak twierdzą jej stronnicy, dokładanie wysiłków w kierunku skupienia wszystkich robotników-Litwinów w jedną potężną litewską rodzinę,w którejby każdy człowiek pracy mógł znaleźć nie demagogiczne obietnice, a tylko bratnią pomoc w nieszczęściu czy biedzie. Dotychczas bowiem robotnicy-Litwini nie mają swej klasowej wyłącznej litewskiej organizacji robotniczej. Nie zadawalniają się oni tem, że istnieje cały szereg jawnych i tajnych związków zawodowych a nawet kilka partyj, przeznaczonych specjalnie dla robotników. Robotnicy pragną iść nową drogą organizacji litewskiej.

Narodowcy stale i wszędzie mówią o jedności całego narodu o solidarności wszystkich klas. Niewielki naród jedynie wtedy może zachować swą wolność gdy jest jednolity. W tym celu powinno się dążyć do tego, by nie było synów i pasierbów, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych.

Litwa nie może narazie dać nietylko robotnikom lecz i przedstawicielom innych warstw tych warunków materjalnych i moralnych, które mają robotnicy w niektórych zamożnych i starych krajach. Jednakże i robotnik-Litwin rozumie, że jego dobrobyt zależy w dużym stopniu od dobrobytu całego kraju.

Niech sobie fałszywi prorocy mówią, że robotnikom nie wypada iść wespół z narodowcami. Samo życie wykaże, że hasło jedności narodu nie jest pustym dźwiękiem i że celem tego hasła jest takie zorganizowanie narodu litewskiego, by nie było w jego łonie ani jednego pasierba a tylko ukochane dzieci jednej rodziny.

Kronika.

Walny zjazd Związku Katolików Litewskich. "Lietuvos Aidas" /Nr.252/podaje, że w dn.18 października odbył się w Kownie walny zjazd Związku Katolików litewskich. Tematem obrad zjazdu były sprawy następujące: 1.sprawa projektu ustawy ometrykacji cywilnej, 2. sprawa pociągania księży do odpowiedzialności z powodu wygłoszonych kazań, 3.sprawa książek o niemoralnej treści.

Nowa organizacja robotnicza. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, ma powstać na Litwie nowa organizacja robotników-tautininków. Na czele nowej organizacji ma stanąć b. działacz federacji pracy p.Berżyński.

Nowe pismo katolickie. Jak podaje "Dzień Kowieńs /Nr.253/, nowe pismo katolickie, które ma być wydawane przez ks. Mieleszkę ma nosić tytuł "Auszra" /Zorza/. Na redaktora pisma upatrzony jest agronom dypl.Jan Wołodko.

Nadzwyczajny zjazd naczelników powiatów. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, dn.6.XI r.b. w Min.Spraw Wewn. rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego zjazdu naczelników powiatu, zwołanego w celu rozważenia kwestyj, związanych z ekonomiczną sytuacja kraju ograniczeń wyjazdów zagranicę, wywożenia waluty i t.p.

Nowa ustawa o walce z bankructwem. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, Gabinet Ministrów przyjął w tych dniach projekt specjalnej ustawy do walki z fikcyjnemi bankructwami. Jak wiadomo, dotychczas kupcy, ogłaszający niewypłacalność ratowali swe prywatne mienie w ten sposób, iż formalnie przekazywali je na imię swych krewnych.Nowa ustawa unieważnia wszelkie rejentalne umowy z krewnymi, dokonane w okresie 10-ciu lat po ogłoszeniu bankructwa.

Sprawa "Ukininku Sajungi". Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, w tych dniach juryskonsult Min.Rolnictwa adw. Juchniewicz zwrócił się do kowieńskiego Sadu Okręgowego z prośbą o aresztowanie całego centralnego zarzadu "Ukininku Sajunga" /Związku Gospodarzy/z p.Stulgińskim na czele, przymusowe odstawienie do sadu i ogłoszenie bankructwa. Jak wiadomo, "Ukininku Sajunga" jest winna Min.Rolnictwa ok. pół milj.litów. Prośbę adw.Juchniewicza poparli również inni wierzyciele, których pieniadze /przeszło 1 milj.litów/ także ugrzęzły w Związku. Sprawa ta już trzykrotnie wpływała na wokandę sądową, jednak oskarżeni nie stawili się na rozprawę sądową ani razu.

5-lecie Radjostacji kowieńskiej. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/, w dn.15 listopada upływa 5 lat od chwili wprowadzenia w ruch Radjostacji kowieńskiej.W związku z tem dyrektor Radjostacji p.Sutkus udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym poruszył różne sprawy, związane z kowieńską rozgłośnią. M.In.dyr.Sutkus zaznaczył, iż Radjostacja kowieńska jest dość słaba. Zagłuszaja ją całkowicie stacje wileńska, warszawska, leningradzka i in.Zabiegi nad wzmocnieniem aktywności stacji nie są tymczasem przewidziane.

Sprawa kapitana Majusa. Jak podaje "Echo" /Nr.299/, powraca w tych dniach na Litwę kpt.Majus,osławiony emigrant polityczny. Z powodu braku odpowiednich danych władze nie wytoczą Majusowi sprawy sądowej.

Sprawa budowy elektrowni wodnej pod Pożajślem. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.253/,budowa elektrowni wodnej pod Pożajślem została już uchwalona i do budżetu na 1932 r. wniesiono odpowiednia pozycję wydatkową. Zostanie utworzone T-wo Akcyjne elektrowni, przyczem większa część akcji podobnie jak w T-wie"Cukier Litewski" nabędzie rzad.

B7